

# Tadeusz Wojciechowski

1913-1992

**Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1938 r., żołnierz Września, więzień oflagów, kapitan żeglugi wielkiej, kapitan-kustosz statku-muzeum „Dar Pomorza”.**

Urodził się 22 lipca 1913 r. w Czortkowie, w ówczesnym zaborze austriackim w Galicji Wschodniej (rodzice Edward i Józefa). Po wybuchu I wojny światowej rodzice przebywali w Rosji, a w 1922 r. wrócili do odrodzonej Polski i ojciec pracował jako inżynier w warszawskiej elektrowni.

Tadeusz Wojciechowski w Warszawie ukończył gimnazjum i po zdaniu matury podjął studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Inżynierii Wodnej. Po roku jednak z tych studiów zrezygnował i zdał egzaminy do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na Wydział Nawigacyjny. Z racji wzrostu nazywany był „Pall Mall” (od marki papierosów dłuższych od innych).

„Dwa lata pływałem na «Darze Pomorza» jako uczeń i rok jako asystent”<sup>1</sup> – napisał w życiorysie. Uczestniczył w rejsie dokoła świata.

Naukę ukończył w 1937 r. i rozpoczął służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy I Pułku Artylerii Przeciwlotniczej w War-

szawie. Po przejściu do cywila zdał w 1938 r. w PSM egzaminy jako ekstern i został marynarzem na s/s „Chorzów”.

Po ataku Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. wstąpił jako ochotnik do swego macierzystego 1. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej i wziął udział w wojnie obronnej. Pułk najpierw stacjonował w Warszawie, a potem w Brześciu nad Bugiem. Po napaści Rosji Sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. jednostka ta została rozwiązana. Tadeusz Wojciechowski dotarł do Wilna i tam dostał się do niewoli radzieckiej. Jesienią 1939 r. władze radzieckie przekazały go Niemcom i do 1945 r. przebywał w niemieckim obozie jenieckim (m.in. z kpt. Edmundem Ruszczyńskim, abs. WN z 1933 r.).

Z obozu niemieckiego został uwolniony w 1945 r. przez armię amerykańską i od czerwca do grudnia 1945 r. służył w Polskich Siłach Zbrojnych w Szkocji. Zaraz po wojnie miał kontakt z W. Wagnerem, który próbował eksploatować swój jacht „Zjawa III” jako kuter rybacki. Następnie zgłosił się do pracy w przedsiębiorstwie armatorskim GAL w Londynie i jako oficer nawigacyjny pływał na polskich statkach handlowych.

W 1946 r. powrócił do Polski i ożenił się. Do 1950 r. pracował jako oficer pokładowy w GAL-u, w 1949 r. otrzymał dyplom kapitana żeglugi wielkiej. W 1948 r. był III oficerem na „Stalowej Woli”, na której władze RPL w tajemnicy wysyłały broń do Albanii, z przeznaczeniem dla greckiej partyzantki komunistycznej. Rejs ten mógł zakończyć się tragicznie, gdyż przy braku właściwej informacji statek wszedł na pole minowe.

Potem był starszym oficerem na „Batorym”; w maju 1949 r. był świadkiem wyrowadzenia ze statku przez angielską policję Gerharda Eislera, bolszewickiego agenta, oskarżonego w USA o szpiegostwo.

W 1950 r. statkowy politruk taką wystawił mu opinię (pisownia i interpunkcja oryginalna): „Do dzisiejszej rzeczywistości odnosi się obco i nigdy nie będzie miał naszych prze-



konań, dowodem czego są takie wyrażenia: dawniej w Polsce nie było żadnych poli-truków na statkach i robota szła. Następnie kiedy był wypadek że marynarz złamał sobie palec wyraził się następująco: że to wszystko zrobiło to współzawodnictwo pracy. Stosunek do oficerów KO jego jest bardzo obcy. Odnoszenie się do PZPR i stosunek do PZPR jest wrogi, dowodem czego są takie wyrażenia: że wszystko co złe to wprowadziła ta partyjność na statkach. Taki człowiek który jest obcy i ustosunkowanie jego jest częściowo wrogie nie może być na takim stanowisku, a następnie na stanowisku kierownika statku<sup>2</sup> – to raport podpisany TW.

W 1951 r. przeszedł na cztery lata do Polskiej Żeglugi Morskiej, swój pierwszy statek objął 16 stycznia 1951 r.

W latach 1955–1978 pływał na statkach Polskich Linii Oceanicznych. Na motorowcu „Dziwożona” odbył 200 rejsów – z tej okazji odbyło się w 1974 r. w PLO małe święto. W liście gratulacyjnym od dyrekcji czytamy: „Z okazji wyjątkowego jubileuszu – zakończenia dwusetnej podróży składamy ob. kapitanowi, oficerom i całej załodze gratulacje oraz wyrazy podziękowania za doskonałą współpracę i właściwą eksploatację statku na szczególnie trudnej i intensywnej Linii Kopenhaskiej. Jubileusz ten jest rzeczywiście wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju, bo nie zdarzyło się, aby od czasu istnienia naszego zakładu ten sam statek zatrudniony był nieprzerwanie na jednej tylko linii i pod dowództwem jednego tylko kapitana Tadeusza Wojciechowskiego<sup>3</sup>.”

Zwykł mówić: „kapitan jest na statku przez większość czasu niepotrzebny, chyba że jest jakiś wypadek”. W lutym 1951 r. jego obecność przydała się, gdy dowodzony przez niego „Toruń” wszedł na kamienie w rejonie Olandsrev; akcja ratownicza trwała sześć dni. W styczniu 1959 r. leciwy

(zbud. 1920 r.) statek „Mikołaj Rej” wskutek awarii w siłowni zderzył się w kanale Kilońskim z duńskim statkiem „Dione”. Sytuacja była groźna, gdyż na „Reju” znajdował się ładunek materiałów wybuchowych, oczywiście wiezionych nieoficjalnie. Duński statek miał poważnie uszkodzoną rufę, ale szkoda została na miejscu pokryta gotówką przez przedstawicieli wywiadu PRL, nadzorujących przejście „Reja” przez kanał.

W listopadzie 1978 r. przeszedł na emeryturę i przez kilka lat pływał na statkach obcych bander w ramach PHZ „Polservice” – Warszawa.

W lutym 1985 r. został zatrudniony przez Centralne Muzeum Morskie „na stanowisku kierownika-kustosza statku-muzeum «Dar Pomorza» w Gdyni<sup>4</sup>.”

Jesienią 1989 r. został zaangażowany w filmie o Helenie Modrzejewskiej do epizodycznej roli kapitana statku „George Washington”, na którym aktorka płynęła do USA. W roli Modrzejewskiej wystąpiła Krystyna Janda, a w roli amerykańskiego statku – „Dar Młodzieży”. Kpt. Wojciechowski po charakterystyce, z gęstymi bokobrodami, był nie do poznania.

W 1986 r. Bolesław Zieliński (abs. WN z 1939) pisał do sekretarza Związku Polskich Oficerów Marynarki Handlowej w Londynie: „Otrzymałem list z Gdyni, z Daru Pomorza-Muzeum. Kapitanem po Jurkiewiczu został Tadek Wojciechowski, Twego rocznika, Ryśku, który przeze mnie pozdrawia kolegów za granicą, w 50-lecie powrotu «Daru»-Muzeum z podróży dookoła świata. Zapytuje mnie, ilu nas pozostało. St. mech. na «Darze» jest W. Szczepkowski [abs. WM z 1939]<sup>5</sup>.”

W CMM kpt. Wojciechowski pracował do 2 maja 1991 r. Zmarł 2 lutego 1992 r., spoczął na cmentarzu oliwskim.



**Źródła:** *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; akta osobowe PLO i Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku; londyńskie „Okólniki”; relacja i wspomnienia kustosa na „Darze Pomorza” Marka Twardowskiego.

1 Akta personalne PLO.

2 Ibidem.

3 Ibidem.

4 Akta osobowe Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

5 „Okólnik” 1986, nr 153, s. 24.